

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: NA PROWINCJI:
miesięcznie marek 4. miesięcznie mk. 5,00
— Za odnośnienie do domu miesięcznie 50 fenigów. —
— Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 20 fenigów. —

„KURJER PŁOCKI”

— ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt —
z datą na dzień następny. Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za rubrykę „Nadesłane” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolegjalna № 8.
Adres dla depesz Płock — „Kurjer” Telefonu № 123.

CENA OGŁOSZENI:

OGŁOSZENIA na 1 str. za wiersz petitowy mk. 2,00
W TEKŚCIE za wiersz garmontowy mk. 3,00
NEKROLOGI za wiersz petitowy mk. 1,00
ZWYCZAJNE na ostatniej stronie za wiersz petitowy fen. 60

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 9—10 rano i od godz. 6—7 wiecz. — Sekr. Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 9—10 rano.

PŁOCKIE BIURO DZIENNIKÓW przy Księgarni Ziemi Mazowieckiej ZAWIADAMIA
Sz. odbiorców swoich,
że czas odnowić przedpłatę na pisma miejscowe i zamiejscowe na m. kwiecień i na kwartał II 1919 r.
PŁOCK, ul. Kolegjalna № 8.

Radosna wieść.

Uchwały naszego sejmiku walnego z dn. 27 marca r. b. echem radosnym odbijają się w kraju całym; a jedyności, z jaką przyjęta została rezolucja, świadczą, że państwo polskie jest państwem sprzymierzonym z mocarstwami sprzymierzonymi do walki z Niemcami, niechaj będzie, jak zaznaczył marszałek „przestroga dla naszych wrogów, wyciągających rękę po ziemię polską”. Jedyności, jaka towarzyszy uchwałom sejmowym decydującym, np. przekazanie władzy Naczelnikowi Państwa, pobór wojskowy i przymierze z ententą, jest dowodem najwymowniejszym, że w obecnym naszym sejmie walnym unosi się, jak ongi nad sejmem czteroletnim, jest w sercach posłów wszystkich, dewiza starożytna „salus reipublicae suprema lex esto”.

Naród polski od początku wojny obecnej był w sojuszu duchowym z mocarstwami zachodnimi; zepolony w ognisko jedno w dążeniu do niepodległości i zjednoczenia, czuł ból i cieszył się narówni z zwycięskimi demokracjami zachodnimi. Obecnie zaś, jak słusznie podkreślił referent komisji zagranicznej, pos. prof. St. Grabski, chodzi tylko o stwierdzenie formalne sojuszu tego i zadokumentowanie przed forum światowym, że był on dziełem nie partii jednej, lecz narodu całego.

Nadszedł czas najwyższy uchwalenia rezolucji, stwierdzającej, że Polska, która wstąpiła znowu do grona narodów wolnych i państw niepodległych, chce mieć stosunki i jakie. Boć od tego, jak zaznaczył Daszyński, zależą losy przyszłych polskich pokoleń. Czas był najwyższy, bo Polska, prowadząca w obronie ziem swych, obficie krwią przodków i potem chłopów i robotników polskich, zlaną, wojnę na fronty trzy, jest okrażona ze stron dwóch falą bolszewicką, kierowaną przez autokratów obecnych federacyjnej republiki sowieckiej, rosyjskiej, która obecnie wróciła na tory polityki nacjonalistów rosyjskich autoramentu dawnego i chce przytulić do łona swego i objąć ramionami swymi Rzeczypospolitą polską, by znów stanowią jedną z prowincji wielkiej Rosji, a ze strony trzeciej, ze strony wroga odwiecznego, grozi to samo. Niemcy przecież głoszą na świat cały, że się bez oporu warunkom, im podyktowanym przez kongres paryski, nie poddadzą; a Niemcy nie potrzebują stawiać się państwem bolszewickim z wszystkimi jego okropnościami, bo raz już, jako państwo jedyne atokratyczne, zawarło sojusz z sowpami, dla czego drugi raz nie mogły, zmieniwszy depę, dla czego drugi raz nie mogły, zmieniwszy depę, poprzednio inscenizację i reżyserję pokoju brzeskiego.

To też obecna powaga chwili i niebezpieczeństwo wiszące nad głowami całego ludu polskiego jak Damoklesa miecz, grożące zatarciem ideałów naszym, wcielającym się obecnie w życie, i zgubą bytowi naszemu niepodległości i samodzielnemu, wywarło piętno swe na mowach przedstawicieli wszystkich frakcji sejmowych, zaczynając od mowy Dembińskiego (klub konstytucyjnej pracy), a kończąc na mowach Rataja (PSL) Daszyńskiego, a nawet Perla szlifującego starannie wszystkie kanty autobolszewickie przemówienia Daszyńskiego.

Do sojuszu zaś tego przystępujemy jako równi z równymi, jako wolni z wolnymi, i nie „dla sentymentu”... My nie żądamy od nikogo łaski, my nikogo nie prosimy o jałmużnę... myśmy nie nędzarze, myśmy bogacze” (Paderewski). Do sojuszu tego pchają nas i zwycięskie demokracje zachodnie, interes wspólny i dążenia wspólne. Mamy wrogów wspólnych: Niemców i bolszewizm, negację wolności ludów i demokracji. I ks. arcybiskup Teodorowicz zaznaczył, że świat cały staje obecnie przed okresem

drugim wojny: w pierwszym był imperjalizm niemiecki, który się skruszył na swojej własnej sile, w drugim zaś mamy imperjalizm Troickich i Leninów, który wyzywa wszystkie siły moralne społeczeństw i zanim się zużyje, gotów przedtym świat cały w perzynę obrócić, dla nas więc i dla państw zwycięskich zachodnich otwiera się obecnie ta szeroka perspektywa i rola dziejowa, że albo bolszewizm pogrąży nas i demokracje zachodnie, albo świat cały ocalon będzie przez nas i ententę.

Dla całego naszego życia państwowego w przyszłości najbliższej sojusz, uchwalony jedynym, będzie miał rezultaty wielkie. Pierwszym i najważniejszym jest ustęp z rezolucji uchwalonej, „że armia polska jest armią sojuszniczą i współwalczącą z ich wojskami”. Uchwała tego rodzaju, spodziewać się możemy, sprowadzi pomoc wydatną, dla nas niezbędną, w formowaniu, ekwipowaniu i zaprowiantowaniu, tak obecnie szwankującym, wojska naszego. Jest obecnie już najformalniej w świecie zawarty sojusz między armiami demokracji zachodnich a naszą; zaznaczam, że formalnie, bo w rzeczywistości sojusz ten istniał od początku wojny obecnej, i skroplony został obficie krwią żołnierza polaka. Wszystkie bowiem formacje wojska polskiego w wojnie obecnej, a było ich bardzo dużo, znajdowały się w walce z państwami centralnymi. Fakt ten wywrze skutek nadzwyczaj dodatni na ustalenie granic naszych i na organizację wewnętrzną kraju naszego.

Również doniosłe będą skutki sojuszu tego w dziedzinie odbudowy Polski wojną tak strasznie zniszczonej, na podźwignięcie i uruchomienie przemysłu naszego, z całą świadomością zrujnowanego, na otrzymanie surowców, niezbędnych dla naszych warsztatów pracy nowych czy starych, na uregulowanie sprawy waluty, pożyczki zagranicznej i t. d. Słowem działalność olbrzymia, rezolucji uchwalonej jedynym dnia 27 marca r. b., okazała się w sposób wprost jaskrawy na dziedzinach wszystkich życia państwowego Rzeczypospolitej polskiej.

Specjalnie silnie podkreślił Daszyński sprawę idei związku narodów, oświadczając, że myśl jest Polsce całej nadzwyczaj sympatyczna. Polska bowiem przez cały czas dziejów swoich reprezentowała bodaj najsilniej z narodów wszystkich ideę sojuszu unij i związków, dlatego i obecnie wita cały lud polski z radością myśl wielką i szlachetną prezydenta Wilsona, by związek ten narodów oparto na niepodległości narodów zjednoczonych.

Dzień 27 marca r. b. przyniósł nam przeto wieść radosną i stanie się dniem wielkim w Rzeczypospolitej polskiej odrodzonej.

I. A. M.

Szlachta oddaje półtora miliona morgów ziemi dla włościan.

Prezjdum Komisji polskich związków ziemianiskich do spraw polityki agrarnej złożyło w dniu 26 marca p. marszałkowi Sejmiku, posłowi Wojciechowi Trąmpczyńskiemu, na piśmie oświadczenie następującej treści:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej.

W zrozumieniu społecznej i politycznej potrzeby uregulowania sprawy rolnej w Polsce i z uwagi, że zastosowanie prawa wyłączenia wniosłoby w stosunki rolne uczucie niepewności jutra, zahamowałoby postęp rolniczy, podcinając przedsiębiorczość prywatną i spowodowałoby zatymanie obniżenie wytwórczości rolniczej ze szkodą ogółu — Komisja polskich związków ziemianiskich dla spraw polityki

agrarnej, jako reprezentacja polskiego ziemianstwa, zgłasza niniejszym rządowi Rzeczypospolitej gotowość ziemian zaofiarowania dobrowolnie, po cenach przedwojennych, z uwzględnieniem zmian wartości pieniądza, obszaru 1.500.000 (półtora miliona), morgów użytków rolnych.

Obszar ten ma być wydzielony, z uwzględnieniem zasady progresywności, z gruntów ornych, łąk i pastwisk wielkiej własności ziemskiej b. Królestwa Polskiego, b. zaboru austriackiego i b. zaboru pruskiego i oddawany na parcelację w przeciągu lat pięciu, począwszy od 1 lipca 1919 r.

Idąc za przykładem ziemianstwa Rzeczypospolitej polskiej, przedstawiciele ziemian kresowych oświadczają, że skoro ziemi ich wejdą w granice państwa polskiego, wówczas dla uregulowania stosunków agrarnych ziemianstwo tamtejsze gotowe będzie również do ofiarowania odpowiedniego obszaru gruntów ornych, łąk i pastwisk.

Komisja gotowa jest przedstawić bliższe szczegóły proponowanego wykonania i jego ustawodawczego zabezpieczenia.

Uchwała powyższa powzięta została jedynym dniem 28-go marca 1919 r. na zjeździe komisji w składzie następującym: z b. zaboru pruskiego Kazimierz Brownsford, Mieczysław Chłapowski, Zygmunt Chłapowski, Rodryk hr. Dunin, dr. Józef Głabisz, Konrad Korytowski, dr. Jan hr. Szoldrski, Feliks Wize; z b. zaboru austriackiego dr. Stanisław hr. Badeni, Witold ks. Czartoryski, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, dr. Jan Hupka, Stanisław Konopka, Jan hr. Mycielski, prof. Kazimierz Rogoyski, Adam hr. Stadnicki, Zdzisław hr. Tarnowski, Jerzy Turnau, Zygmunt hr. Zamojski, Władysław Zieleński; z b. Królestwa Polskiego Stefan Budzyński, Stanisł. Czekanowski, Stanisław Dzierżbicki, Kazimierz Fudakowski, Marjan Kioński, Michał hr. Komorowski, Stefan Kostrzeński, Jan Kowerski, Jan Lutosławski, dr. August Popławski, Józef Targowski, Hipolit Wąsowicz, Feliks Wojewódzki; z kresów wschodnich Stanisław Horwatt, Józef Kibort, Antoni Kotliński, Michał Jastrzębski, Franciszek hr. Potocki, dr. Witold Staniewicz, dr. Witold Święcicki, Władysław Wasilewski.

(Podpisał) Prezjdum Komisji:

Przewodniczący Zygmunt Chłapowski, zastępcy przewodniczącego: Witold Czartoryski, August Popławski, za d-ra Tadeusza Soldrzyńskiego Z. Chłapowski, sekretarz Jan Lutosławski, zastępca Feliks Wojewódzki.

Warszawa, dnia 26 marca 1919 r.

TELEGRAMY.

Ultimatum Ententy.

Wiedeń 28 marca. (PAT.) Biuro Korespondencyjne donosi z Berlina „Lokal Anzeiger” potwierdza doniesienie pism wiedeńskich, iż ententa wystosowała do Niemiec ultimatum, domagające się zgody na wyładowanie wojsk polskich w Gdańsku.

Odroczony wyjazd Prezydenta Ministrów.

Warszawa 30 marca. (Tel. wł. „Kur. Pl.”) Jak się dowiadujemy, wyjazd pana Prezydenta Ministrów I. Paderewskiego do Paryża uległ pewnemu odroczeniu.

Przekazy pocztowe.

Warszawa 30 marca. (Tel. wł. „Kur. Pl.”) Podobno od dnia 1 kwietnia pan minister Poczt i Telegrafów zamierza w komunikacji pocztowej wewnętrznej wprowadzić przekazy pieniężne.

Dwudzieste posiedzenie Sejmu Polskiego.

Warszawa 29 marca (spóźnione). Po odczytaniu szeregu interpelacji marszałek otworzył dyskusję nad sprawą pożyczki zagranicznej. Przystąpiono tedy do drugiego czytania ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości 5 miliardów franków.

Sprawozdawca pos. Radziszewski (Związek Lud.-Nar.) przedstawił wnioski komisji, która proponuje udzielenie ministrowi tego upoważnienia, oraz wezwanie rządu, aby przedłożył Sejmowi szczegółowy plan użycia funduszy, wpłynąć mających z pożyczki.

Posel Diamand proponuje dwie poprawki. Pierwszą do I-go ustępu uchwały: „zarazem zastrzega sobie Sejm zatwierdzenie zawrzeć się mającej umowy” i dodatek do ustępu drugiego: „których użycie nastąpić może dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm planu”.

W zastępstwie chorego ministra skarbu przemawiał wiceminister Byrka. Przedstawia on sytuację, która zmusiła rząd wystąpić z prośbą o zawołanie mu pełnomocnictwa na pożyczkę.

Sprawa jest nagląca, bo może za miesiąc sytuacja polityczna tak się zmienić, że pożyczki tej nie będzie już można zrealizować. Zastrzeżenie p. Diamanda osłabiłoby stanowisko ministra skarbu przy pertraktacjach na zewnątrz.

Pos. Stapiński zaczął odbiegać od tematu. P. Marszałek musiał go dwukrotnie przywołać do rzeczy. Odezwały się też głosy zniescierpliwienia na sali. Zareagował na to p. Stapiński zapewnieniem, że opinia kraju stoi za nim i popiera jego przekonania. Śmiech na sali nie wytrącił go bynajmniej z równowagi. Wśród powszechnego śmiechu zeszedł z trybuny.

Po powtornym przemówieniu p. Diamanda p. Radziszewski zgodził się z p. Diamandem, że zaciągnięcie pożyczki jest wielkim aktem, sam bowiem powiedział, że jest to chwila niemal uroczysta.

W głosowaniu Izba zgodziła się, aby nadać uchwałę formę ustawy. poprawka p. Diamanda: Sejm zastrzega sobie zatwierdzenie zawrzeć się mającej umowy” upadła. Za paragrafem pierwszym ustawy Izba oświadczyła się jednomyślnie. Przy paragrafie drugim przyjęto poprawkę p. Diamanda określającą, że użycie funduszy z pożyczki nastąpić może dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm planu użycia.

Następnie uchwalono całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

W obradach na drugim punkcie porządku dziennego przystąpiono do drugiego czytania ustawy o zatargach między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Sprawozdawca komisji ochrony pracy, ks. Kaczyński (Zw. Lud. Nar.) przedstawił szereg poprawek, uczynionych w projekcie ustawy przez tę komisję, oraz poprawki w rezolucjach.

Sprawozdawca ostrzega, że z ustawą tą nie wolno zwlekać ani minuty. Coraz nowe napływają skargi na wydalenie pracowników, a przedłużanie tego stanu rzeczy może nas doprowadzić do zupełnej anarchii.

Głos zabiera ks. Nowakowski, przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego. Lud nasz przyjmuje tę ustawę—oświadcza—w przekonaniu, że staje ona na straży godności ludzkiej. Sprawa służby folwarcznej do tego stopnia się zaozgałiła, że stała się już niebezpieczeństwem. Winy należy szukać w stosunkach, w jakich żyliśmy przez czas niewoli.

Z obu stron są dobre chęci, więc można będzie zaprowadzić spokojne ułożenie stosunków. Wiosna jest za pasem i albo nie będzie można obsiać, albo się obsieje, jeśli porozumienie dojdzie do skutku. Umowy w różnych częściach kraju nie różnią się zbyt wiele między sobą. Nie trudno będzie je ujednolicić. Nie powinien uczynić Sejm, który ma być regulatorem tego życia. Mówca nie zgadza się z tym, że rząd lubelski pierwszy pomyślał o robotniku. Już za Rady regencyjnej rząd się o to starał. Wogóle u nas zbyt mało jednych na drugich szczerze. Prawem więcej zrobimy, niż 100 mowami. Będziemy głosowali za ustawą z poprawkami — bo w tej ustawie widzimy ochronę człowieka i wolnego pracownika.

P. Dąbski oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało za ustawą w całości wraz z poprawkami komisji.

Pos. Woźnicki wyraża zadowolenie swego klubu, że nareszcie w tej sprawie coś się robi. Ustawa w znacznej mierze zaradzi złemu. Mówca uzasadniał poprawki, zgłoszone przez jego klub i inne kluby i dziękował komisji za ich uwzględnienie.

Z ramienia socjalistów przemawiał pos. Malinowski. Mowa jego dość długa, nie wniosła do dyskusji nic nowego, prócz bombastycznych frazesów. Pod koniec swego przemówienia pos. Malinowski wyraził obawę, aby uchwały sejmowe nie przyszły zapóźno. Sejm ten, jak mówca widział, jest brzoń karabinami milicji miejskiej. Należy się obawiać, aby rzeczywiście rewolucja nie zapukała do tych podwoi i aby się nie stało tak, że na tej sali zasiadają zamiast nas, rady delegatów robotniczych. (Głos na prawicy: „Pańska mowa do tego zmierza!”). Inny głos: „Trzeba skończyć gadanie, a zacząć działanie!”).

Marszałek: Jeżeli poseł chce przyspieszyć tak ważną sprawę, to powinien mowę zakończyć.

Pos. Malinowski: Klub socjalistyczny będzie głosował za ustawą, ale jako za środkiem tymczasowym, który może się okazać niedostateczny, jeżeli nie będą wprowadzone daleko idące reformy społeczne.

Pos. Dąbżak z Nar. Zw. Rob. oświadcza, iż ma nadzieję, że nikt w izbie przeciw ustawie głosować nie będzie. Obstałe przy żądaniu, aby 16-letni robotnicy mieli prawo wyborcze czynne do komisji rozjemczej.

Pos. Ostachowski, który miał przemawiać z ramienia Zjednoczenia Ludowego, rzekł się głosu.

Po krótkim przemówieniu p. Rudzińskiego przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi artykułami ustawy i przyjmowano je po kolei z małymi zmianami, proponowanymi przez komisję.

W końcu przyjęto całą ustawę w 2-im i 3-im czytaniu en bloc.

21-sze posiedzenie Sejmu Polskiego.

Warszawa, 30 marca. Posiedzenie sobotnie rozpoczęło debatę nad odbudową miasta Kalisza.

Posel Radziszewski w uzasadnieniu wniosku komisji zaznaczył, że zniszczenie Kalisza na początku wojny było bezprzykładnym w dziejach świata barbarzyństwem. Preusker, jeden z największych barbarzyńców doby obecnej, według z góry przygotowanego planu zabrał się do zniszczenia całego śródmieścia. W rzeczywistości zniszczył 50% budowli przedstawiające 3/4 wartości całego miasta. Kalisz i „Lusitania” to widome znaki tego barbarzyństwa pruskiego na lądzie i morzu. W Kaliszu zginęło wówczas przeszło 1200 osób i dziś to miasto jest w nędzy i ubóstwie, a stało się to bez żadnego powodu. Odbudowa musi nastąpić na koszt skarbu niemieckiego. Sąd najwyższy obecnie przeprowadza dochodzenie śledcze, które ustali najwyraźniej złą wolę dowództwa pruskiego.

W głosowaniu wniosek komisji przyjęto bez dyskusji.

Następnie głos zabrał poseł Bardel w kwestji pomocy dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rząd austriacki zaniedbywał go niesłychanie. Uniwersytetowi brak jest szeregu potrzebnych budynków.

Popierał te żądania p. Radziszewski, poczym socjalista Czapiński żądał usunięcia z uniwersytetu wydziału teologicznego. Energicznie mu odpowiedział ks. Kotula, który podnosi zasługi duchowieństwa na polu nauki; nawet Niemcy na uniwersytetach swych teologię zachowali, choć szczytą się postępowością; w Anglii ani we Francji teologii również nie usunięto.

Tylko człowiek ciemny lub uparty może, wypowiadając takie twierdzenie, jakie wygłosił pos. Czapiński, który zabrawszy głos ponownie, powtarzał to samo, co uprzednio, występując przeciwko kościołowi. Po mowie p. Smoły zabrał głos chłop Kowalewski ze Związku Lud.-Nar., który zaznaczył, że chłop polski nie pozwoli na usunięcie religji ze szkoły. Jeśli posłowi Czapińskiemu tak bardzo o to chodzi, to niech sobie wyklada talmud swoim słuchaczom. Pod adresem socjalistów oświadcza: „Wy jesteście kapitalistami w wysokim stopniu, a jednak wszystko wam wolno, dlatego, żeście socjaliści, — religji jednak radzę wam nie dotykać”.

W głosowaniu wniosek o pomocy dla Uniwersytetu Jagiellońskiego przeszedł jednomyślnie, przy czym Marszałek zauważył: „Stwierdzam, że wniosek uchwalony jest jednomyślnie, czego się nie spodziewałem po przebiegu dyskusji”.

Z kolei przystąpiono do odpowiedzialności ministra robót publicznych Prusznika na interpelację pos. Klemensiewicza w sprawie uruchomienia robót publicznych.

Zaznaczył on, że ministerjum robót publicznych powstało 16 stycznia r. b., a więc istnieje dwa miesiące z górą. Dla przyspieszenia robót trzeba zainteresować ciała samorządne, dlatego odniósł się do samorządów wiejskich i miejskich, żeby tworzyły komitety robót publicznych i przedkładały ministerjum wnioski. Rada ministrów uchwaliła na ten cel początkowo 50 milionów mk., a po wyczerpaniu dalsze 50 milionów. Zgłoszenia napłynęły bardzo liczne.

Uruchomiono roboty około zdemolowania 8 fortów, regulacji Wisły i budowy portu na Pradze, dalej założenia kolonji tanich domów koło cytadeli. Nadto ministerjum wzięło się gwałtownie do projektu budowy kanału spławnego, któryby łączył Dniepr z Odrą, a przechodził przez Warszawę.

Co do Łodzi postanowiono rozpocząć budowę kolei: Łódź — Zgierz, a następnie Łódź — Łęczyca — Kutno. Roboty są w toku. Sprawa może być w przeciągu tygodnia rozpoczęta. Są też starania, aby większe roboty uruchomiono w Zagłębiu.

Dla Galicji sprawa przedstawia się o tyle dobrze, że są tam przygotowane projekty. Na roboty w okolicy Krakowa komitet międzyministerjalny uchwalił przeszło 9 mil. koron. Innym powiatom rząd przyznał pewne subwencje.

W Kongresówce będą podjęte prace melioracyjne; projektowane jest ulepszenie okolic Warszawy. Roboty będzie można rozpocząć już w kwietniu lub maju.

Co do regulacji rzek i budowy kanałów, to chodzi przede wszystkim o połączenie drogą wodną Zagłębia z środkową i północną połacią kraju, głównie dla przewozu węgla i o wykonanie kanału środkowo-europejskiego: Odra—Dniepr. Program ów obejmuje nadto cały systemat kanałów pomniejszych. Oczywiście są to roboty na długi szereg lat, na razie należy nimi kraj zainteresować. (Jeden port w Płocku już rozpoczęto).

Łuną dziedziną robót, planowanych przez ministerjum są drogi bite. Dotychczas zgłoszono już dróg na długość 3,000 klm. Na konserwację dróg wyznaczono z funduszu dla bezrobotnych 10 mil. mk.

Następnie minister Iwanowski wskazał, że rząd po usunięciu się okupantów, stanął w obliczu problemu zaopatrzenia bezrobotnych, który u nas przedstawiał się gorzej, niż we wszystkich państwach europejskich, a także w Ameryce. Sprawa ta zaostrzyła się już z końcem listopada i już ówczesny gabinet Moraczewskiego powziął plan zorganizowania pomocy dla bezrobotnych, ale tymczasem potrzeba było zalewować codzienne potrzeby tych ludzi. Z początku wyasygnowano 20 milionów na zapomogi, w preliminarzu na rok obecny umieszczono kwotę 100 mil. ale przewidywania się nie sprawdziły. Gdy z początku miało się do czynienia ze 150.000 bezrobotnych, co wraz z rodzinami wynosiło około pół mil. głów, to do 25 marca zarejestrowano 297 tysięcy, co wraz z rodzinami wynosiło 830 tys. osób. Z powodu tego nawału bezrobotnych otrzymywało zapomogi od skarbu 627 tys. osób.

Z początku zapomogi były ustalone w wysokości 3 mk. dziennie na głowę rodziny, 2 mk. dla matki, a po 1 mk. dla każdego dziecka z tym, że maximum dla jednej rodziny nie powinno przekraczać 7 mk. ale już w połowie stycznia stało się jasne, że przy tej wysokości zapomóg nie będzie można zaspokoić potrzeb bezrobotnych w ramach budżetu. Wydatki miesięczne zapomóg wynosiłyby około 30 mil. mk., a do pierwszego lipca ogółem 175 mil. mk. Najgorzej było w styczniu kiedy nasz skarł przechodził bardzo ciężkie przesilenie.

10 stycznia zjazd komisarzy opieki społecznej przyszedł do przekonania, że zapomogi gotówkowe należy zmienić na zapomogi żywnościowe. Wtedy uniknęłoby się ściągania ludzi ze wsi do miasta, bo na wsi jeszcze zawsze dość jedzenia. Zjazd uchwalił, że zapomogi należy zmniejszyć do 2 mk. na osobę, a 5 mk. na rodzinę. Zjazd wychodził z zapatrywania, że dając robotnikowi pożywienie, daje mu 5 mk. za któreby musiał sam kupować żywność u paskarzy; prócz tego zjazd liczył na to, że, gdy żywność będzie tańsza, będzie można ludziom dostarczać tej żywności, nawet więcej niż za 5 mk.

Oo się tyczy wypłaty zaległych zapomóg, to zostaną one w bież. tygodniu wyrównane.

Najważniejszym środkiem pomocy byłoby uruchomienie przemysłu, ale leży to po za możliwością min. ochrony pracy i wogóle jest utrudnione. Zato trzeba się starać o uregulowanie stosunku między pracą a kapitałem i pomóć roztępienie zadań polityki zagranicznej. Jeżeli się nam uda odzyskać Cieszyn, to będziemy mogli uruchomić przemysł hutniczy i przerabiać zwalę rudy żelaznej, zgrumadzone w Częstochowie. Po uruchomieniu przemysłu metalowego będzie można przystąpić do budowy zniszczonych mostów, wagonów i całkowitej odbudowy kraju. Bez węgla cieszyńskiego stoia wszystkie nasze gazownie. **Ogromne znaczenie dla naszego przemysłu miałyby odzyskanie Gdańska, gdyż ułatwiłoby to wywóz naszego węgla na wybrzeże Bałtyku, a z drugiej strony przywóz surowców.** Jesteśmy jedynym krajem na całej kuli ziemskiej, który posiada zbytke węgla, a te tego zbytku nie możemy zużytkować. **Przyłączenie Borysławia dałoby możność zatrudnienia tysięcy robotników w kopalniach naftowych i uruchomienia przemysłu chemicznego.**

Dopóki konjunktury wojenne i polityczne nie przyniosą nam pod tym względem zmian, musimy sobie radzić z bezrobotnymi tak, jak dotychczas i pod tym względem ministerjum ochrony pracy pozostaje w ciągłym kontakcie z min. robót publicznych, dając pracę komu można. Już w przyszłym tygodniu będziemy mogli zatrudnić kilka tysięcy robotników i zmniejszyć falę bezrobotnych.

W dyskusji nad oświadczeniem ministrów głos zabiera interpelant pos. Klemensiewicz, który wniosł następującą rezolucję: „Sejm wzywa rząd do jak najenergiczniejszej, a przede wszystkim jak najszybszej akcji w dziedzinie robót publicznych i do użycia na ten cel wystarczających funduszy z pożyczki przymusowej oraz zagranicznej.

Pos. Szczerkowski postawił rezolucję uchwaloną przez Sejm ustawy, dotyczącej zapomóg lub ubezpieczenia bezrobotnych i żąda, by rząd wypłacał zapomogi regularnie i nie zmniejszał ich wysokości w stosunku do norm z przed 27 stycznia i aby wypłacił bezrobotnym zaległe zapomogi tam, gdzie się to jeszcze nie stało.

Pos. Śliwiński kładł nacisk na uruchomienie przemysłu, a pos. Waszkiewicz żalił się, że Sejm uchwała cukier dla pszczoł, a robotnikami mało się zajmuje; w zdaniu tym o tyle się omylił, że przeciwień niemal na każdym posiedzeniu kwestję tę poruszano.

Po jego mowie odroczone posiedzenie.

Zakończenie strajku służby folwarcznej.

Mińsk Mazowiecki 28 marca. (PAT). Strajk służby folwarcznej, który od dłuższego czasu trwał w powiecie mińsko-mazowieckim, wczoraj się zakończył na konferencji przedstawicieli ministerstwa pracy i komisarzy ludowego. Przyjęto ciężkie warunki dla ziemian, ale z radością każdy z obecnych na konferencji opuszczał zebranie. Umowa obowiązuje obie strony do 1 kwietnia 1920. Warunki obejmują: 15 korcy zboża, 12 korcy plew, 600 marek rocznie, płatne kwartalnie z dołu i jedna krowa.

Porozumienie służby folwarcznej i dworu.

Kalisz (KP). Wedle wiadomości, jakie nadeszły tutaj z powiatów słupeckiego i konińskiego, doszło tam już wszędzie do porozumienia między służbą folwarczną a właścicielami dóbr. Wczoraj w obu powiatach robotnicy rolni wszędzie podjęli pracę.

Napad na dwór.

Lipno 28 marca. (PAT.) Dnia 22 b. m. o g. 11 wieczorem w Wołgocinie pow. lipnowskiego, w czasie nieobecności właściciela p. L. Nałęcza zamaskowani bandyci dokonali napadu na dwór; steroryzowany służbę, zabili gospodynię Morawską, poczym uciekli. Z przeprowadzonego dotychczas śledztwa wynika, że napad ten był dziełem zemsty.

Zamordowanie Steinhagena.

Częstochowa. (Tel. wł.) W Matysach, majątku Steinhagena, właściciela wielkich papierni pod Myszkowem, dokonali nieznani sprawcy napadu na dwór, przycym ojca p. Steinhagena zamordowano. Dwór ograbiono. Gdy dano znać pobliskiej milicji o napadzie, wzywając pomocy, zastano na wartowni milicjantów pijanych. Bandyci, dokonawszy zbrodni, uciekli w niewiadomym kierunku. Cała okolica jest pod wrażeniem ohydnej mordy, którego ofiarą padł znany i szanowany powszechnie obywatel.

Pożegnanie misji sojuszniczej.

Warszawa, 30 marca (PAT). Wczoraj w hotelu „Bristol” odbyła się uczta pożegnalna, urządzona na cześć odjeżdżającej misji międzysojuszniczej przez prezydenta ministrów Paderewskiego i gabinet ministerjalny. W salonach Bristolu oprócz misji zebrało się około 300 osób. Panował nastrój podniosły.

O serdecznym przemówieniu zęgał misję po polsku i francusku prez. Paderewski. Następnie wszystkich członków misji zęgał przemówieniem poseł H. Radziszewski. Na cześć Francji toastował poseł Grabski, na cześć Anglii—Zygmunt Wielopolski. Włoską misję zęgał po włosku p. Jabłonowski. Po angielsku zęgał misję amerykańską ks. poseł Lutostawski. W imieniu Francji odpowiadał amb. Noulens, w imieniu Anglii—Howard, w imieniu Włoch—Montagna, a w imieniu St. Zjednoczonych—pulk. Kerman.

Prezydent Paderewski gorąco przemawiał i podnosił zasługi Wydziału Narodowego w Ameryce, wznosząc toast w ręce dr. Fronczaka i dr. Smykowskiego.

Misję międzysojuszniczą zęgał w imieniu Warszawy prezes Rady miejskiej mec. Baliński, poczym zabrał głos poseł włościański Kowalewski.

Ks. arc. Teodorowicz mówił o zasługach Paderewskiego, a odpowiadał mu dr. Fronczak.

Na zakończenie uczty prezydent Paderewski wznosił toast na cześć naczelnika państwa, kom. Piłsudskiego. Uczta zakończyła się około godz. 1 i pół po północy.

Wyjazd Misji Ententy i premiera Paderewskiego.

Warszawa, 30 marca (PAT.) Dziś opuszcza Warszawę Misja angielska, jutro wyjeżdżają inne misje. Misje zatrzymują się po 2 dni w Krakowie i Wiedniu.

Prezydent ministrów, p. Paderewski, wyjedzie do Paryża jutro lub we środę. Odjazd prezydenta odroczone z powodu utrudnionej komunikacji kolejowej.

Sprawa Gdańska.

Wiedeń, 29 marca (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Berlina: Wbrew doniesieniom, do południa nie nadeszła do Berlina odpowiedź koalicji na notę w sprawie Gdańska. Wnioskują z tego, że ententa nie jest skłonna do ustępstw.

Paryż, 30 marca. (PAT.) (Ag. Havasa). „Temps” pisze, że sojusznicy nie powzięli, jak się zdaje, ostatecznej decyzji co do Gdańska i czekają w tej mierze na dalsze dane, jakie napłyną do nich z Komisji rozejmowej w Spaa.

Foch w sprawie przyjazdu generała Hallera.

Wiedeń, 30 marca. (PAT.) Biuro korespondencyjne donosi z Wejmaru, że w sprawie wylądowania wojska polskiego w Gdańsku marszałek Foch przesłał następujący telegram do przewodniczącego delegacji w Spaa, gen. Noudant'a.

Ponieważ nie otrzymałem dotychczas zadowalniającej odpowiedzi w sprawie wylądowania wojska polskiego w Gdańsku — polecam panu natychmiast po otrzymaniu tego telegramu zaprosić rząd niemiecki do wysłania pełnomocnika do Spaa, dotąd jestem skłonny udać się osobiście.

Uprasza się gen. von Hammersteina o podanie nazwiska pełnomocnika i daty dnia, kiedy ten pełnomocnik przyjedzie do Spaa.

Wojsko Hallera.

Wiedeń, 29 marca (PAT). „Neues Wiener Abendblatt” w depeszy z Rotterdamu podaje informacje z Gdańska, że z Havru odeszły już cztery pierwsze parowce transportowe, wiozące wojska polskie do Gdańska. Wyjazd nastąpił we czwartek.

Węgry wypowiedziały wojnę Serbji.

Wiedeń „Telegraphen Compagnie” donosi z Londynu: Reuter podaje, że rząd węgierski wypowiedział Serbji wojnę i otworzył granicę do Rosji. Jeżeli nie zajdą niespodziewane wydarzenia, koalicja będzie w możności prędko uporać się z armją rządu węgierskiego, która w ostatnich miesiącach nie mogła liczyć więcej niż 60,000 żołnierza.

Czesi przeciw bolszewikom.

Kłofacz powiada, że wojska cleskie zmiażdżą bolszewików.

Paryż 30 marca (P. A. T.) (Depesza iskrowa stacji warszawskiej). Z Pragi donoszą, że rząd węgierski wydał odezwy do robotników rumuńskich i czesko-słowackich, aby poparli ruch robotniczy węgierski i zwalili swoje rządy.

Zdaje się, że socjaliści czescy są mocno zdecydowani przeciwstawić się ruchowi bolszewickiemu. Kłofacz, przywódzca socjalistów czeskich oświadczył, że armja czecka zmiażdży wszelkie zakusy bolszewickie w Czechach.

Przeciw bolszewikom.

Paryż, 29 marca (PAT). W rozmowie z przedstawicielem „Le Journal” generał Illiesco, były szef rumuńskiego sztabu generalnego, mówił o konieczności utworzenia frontu przeciw bolszewizmowi. „Le Journal” podaje, że projekt gen. Illiesco jest już pono w toku urzeczywistnienia. Depesza z Zurychu donosi, że dwa korpusy rumuńskie miały przekroczyć granicę Wschodniej Galicji. Wedle innej depeszy czerwone wojska ukraińskie w okolicy Żmerynki weszły w styczność z powstańcami w Mohylowie Podolskim i w północnej Besarabji. „Echo de Paris” donosi, że Clemenceau wezwał generała Mangin'a na konferencję do Paryża.

Wiedeń 29 marca (PAT). B. K. donosi: „Daily Mail” pisze, że rada czterech zajmowała się zajściami na Węgrzech i uchwałała zarządzenia przeciw nowemu rządowi węgierskiemu.

Planowany zamach bolszewicki na Austrię.

Paryż, 30 marca (PAT) Ag. Havasa). Korespondent dziennika „Le Matin” w Hadze dowiaduje się z Wiednia, że zywioły skłonne do bolszewizmu szykują tutaj zamach polityczny. Ruch bolszewicki ma być zaimprovizowany odrazu w Wiedniu, Lincu i Gracu.

Koalicja a bolszewizm.

Paryż, 30 marca (PAT) (Ag. Havasa). „Temps” donosi, że koalicja w dalszym ciągu rozważa położenie, wywołane powstaniem bolszewików w Budapeszcie.

Według wiadomości najnowszych, jest prawie pewnym, że wysłane zostaną do Rumunji znaczniejsze partie broni i materiału wojennego.

Strajki w Anglii kończą się.

Londyn, 30 marca (PAT.) (Ag. Havasa). Położenie w Wielkim Księstwie Walji polepsza się. Z liczby 60,000 strajkujących 30,000 wróciło już do pracy. Jutro wszyscy górnicy staną już do pracy.

Zdobycie Sewastopola.

Wiedeń, 29 marca (PAT). B. K. donosi, że Sewastopol zdobyły wojska ententy dnia 23 b. m.

Sprawa zabójstwa Jauresa.

Paryż, 30 marca (PAT.) (Ag. Havasa). Sąd przysięgłych departamentu Sekwany na kilku posiedzeniach rozważał sprawę zamordowania Jauresa. Villins został uwolniony.

Prześladowanie Polaków w Wilnie.

Warszawa, 30 marca (PAT.) Z Wilna donoszą, że wobec postępnów armji polskiej na froncie białorusko-litewskim władze sowieckie wprowadziły stan wojenny w gub. Wileńskiej, grożąc rozstrzelaniem tym wszystkim, którzyby dopomagali do powstania przeciw bolszewikom w Wilnie.

Organ komunistów wileńskich, „Młot”, zamieścił artykuł ostro piętnujący pracę przeciw bolszewicką, mówiąc, iż władze sowieckie i czerwona gwardja zdusi i ukarze kontrrewolucjonistów polskich.

Komunikaty Polskiego Sztabu Generalnego.

Z dnia 28 marca.

Front galicyjski.

Pod Lwowem obustronna działalność artylerji. Jeden z patroli naszych dotarł do Czartowskiej Skały. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemysł walki artyleryjskie i utarczki patroli Kontrataki nieprzyjaciela na Wiszenkę Wielką odparto. Ataki nieprzyjaciela na linję Belz—Uhnów załamany się z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami w ogniu naszej piechoty.

Front wołyński.

Sytuacja bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski.

Pod Parochoniem, Łogiczymem i nad kanałem Ogińskiego drobne potyczki wywiadowczych oddziałów. Na odcinku Szczary i Niemna spokój.

Z dnia 29 marca.

Front galicyjski.

Pod Lwowem słaby ogień artylerji i zwykła strzelanina wedeł.

Na południe od Dolinian walka artyleryjska. Nasze baterje ostrzeliwały folwark Zgodę i wieś Chodowisznie.

Pod Magierowem i Wiszenką Małą przeszedł nieprzyjaciela wzmocniony posiłkami, do przeciwalków. Próby jego przełamania naszego frontu udaremniłono.

Ukraińska artylerja ostrzeliwała Belz.

Front wołyński.

Szwolężery I-go pułku pod dowództwem por. Skrzyńskiego dotarli w wywiadzie do Chinoży, gdzie rozbili przednie strażę ukraińską i wzięli do niewoli kilkunastu jeńców. Po kilkogodinnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakował nieprzyjaciela nasz przyczółek na Stochodzie pod Baszówką. Jedna z kompanji pułku ciechanowskiego pod dowództwem por. Kucharskiego w brawurowym kontrataku wyparła wroga po za Perespe. Pilot kap. Makijonek dokonał śmiałego wywiadu na Rozyszcze.

Front Litewsko-Białoruski.

Na całym froncie po za drobnymi utarczkami spokój.

Z dnia 30 marca.

Front galicyjski.

Pod Lwowem sytuacja bez zmian. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemysł słabsza czynność artylerji i utarczki patroli na przedpolach naszych pozycji. W okolicach Nowego Miasta planowany na nasze pozycje silniejszy atak ukraiński odparto. Pod Komarowicami oddziały nasze zajęły Dydło. Baterie nieprzyjacielskie ostrzeliwały oddziały nasze pod Wiszenką. Ogniem naszej artylerji rozbito atak nieprzyjacielski na Majdan (10 kil. na południe od Wiszenki).

Front wołyński.

Ukraińcy, wzmocnieni przybyciem nowych posiłków, zaatakowali nas nad Stochodem, koło Swidnik. W przeciwalku oddziały nasze wyrzuciły nieprzyjaciela za Stochód. W walkach odznaczył się 3 bataljon kaliskiego pułku piechoty pod dowództwem kap. Rogowskiego i jeden z plutonów 8 pułku artylerji polowej, dowodzony przez podporucznika Zalewskiego, który poległ w tej bitwie.

Front litewsko-białoruski.

Po pomyślnej walce nad Dzitwą wyparły oddziały nasze nieprzyjaciela w kierunku na Lidę. Wojska nasze obsadziły mosty na Niemnie i Dzitwie pod Sielcem, Domżą i Mytem. Wzięto do niewoli kilkunastu jeńców, w tym dowódcę pułku wraz ze sztabem jednego z pułków bolszewickich.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego

Haller,

Pułkownik.

Kronika Płocka.

Kwiecień.

1

Wtorek.

KALENDARZYK.

Wtorek. Teodory M.

Im. st. Zbigniewa.

Środa. † Franciszka à Paulo.

Im. st. Ludomira.

Notatniki astronomiczne

1. Wschód słońca o godz. 5 m. 39 rano.
Zachód słońca o godz. 6 m. 31 wiecz.
Wschód księżycy o godz. 5 m. 31 rano.
Zachód księżycy o godz. 7 m. 50 wiecz.
2. Wschód słońca o godz. 5 m. 26 rano.
Zachód o godz. 6 m. 33 wiecz.
Wschód księżycy o godz. 6 m. 02 rano.
Zachód księżycy o godz. 9 m. 13 wiecz.

Ku czei Naczelnika Państwa. Program wieczoru z dnia 23 marca poświęcony był uczczeniu Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego. Najprzód przemawiał p. Lenkiewicz, oficer wojsk polskich, który odbywał kampanję pod dowództwem Piłsudskiego. Zobrazował w barwnych kolorach życie Naczelnika, pełne poświęcenia dla sprawy Ojczyzny, nawoływał prelegient do usilnej pracy przy tworzeniu państwa polskiego i armji. Okolicznościowe wiersze z przejęciem wygłosili: panna Idzikowska i p. Doliński. Wieczór sprawił głębokie wrażenie na słuchaczach.

Walne zebranie Domu Ludowego. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie członków Domu Ludowego. Po zagajeniu prezesa p. R. Lutyńskiego powołano na prezydującego zebrań p. A. Grabowskiego, na asesorów pp. Andrego i Łazickiego. Pióro trzymał p. Stachowicz. Ogólne sprawozdanie za czas od 25/VIII 1918 roku do 1/I 1919 r. złożył p. Lutyński, kasowe p. Skupiński.

Dom Ludowy, jak to widocznym było z owych sprawozdań, rozwijał się dobrze i zadanie swoje, a mianowicie szerzenie oświaty i rozwijanie życia towarzyskiego wśród członków wypełniał należycie. W powyższym okresie sprawozdawczym ogłoszono 25 odczytów i odegrano 15 komedijek. Odczyty zawsze, jak to było widoczne z tytułów, były aktualne, wyświeślały sprawy pałace. Przy D. L. istnieje chór prowadzony ręką prof. Sianki. Jest również czytelnia pism oraz sala gier. Członków D. L. liczy z górą 500. Przychód D. L. za wspomniany czasokres wynosił mk. 6370 i 35 rh., rozchód 5743 mk. 65 fen., pozostałość mk. 625 fen. 35 oraz rb. 35. Dług D. L. wynosił w tym czasie 1000 mk. Sprawozdanie to dłuższej dyskusji nie wywołało. Następnie zebrani akceptowali budżet na rok 1919, wynoszący przypuszczalnie mk. 10000.

Składki członkowskie podniesiono do mk. 1 fen. 50 miesięcznie. Wybalotowanych członków zarządu, a mianowicie ks. Michalaka, Skupińskiego i Bieńkowskiego obrano ponownie, na miejsce ustępującego z racji wyjazdu do Warszawy p. K. Mierzewskiego obrano większością głosów p. Sobociń-

skiego. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Rokitnicki, Jankowski i Szygendowski.

Na Skarb Państwa Polskiego w Płockim Wzajemnym Kredycie złożono w dniu 25 marca: Zygmunt Cieśliński z Cieślina zegarek złoty, 2 obrączki i 10 rb. złote 1 rub. i 6 złotych sr. 15 kop. bilonem 6 i pół mk, sr. 7 monet sr., M i K. Popielawscy 2 ordery złote, Stanisława, żeton sr. z wystawy, dewizka sr., broszka sr. ze złotymi literami XXV, gwiazda (order) sr., 2 monety tureckie złote, 2 dukaty holenderskie złote, 55 i pół mk. sr., 8 rb. 25 k. bilonem i 57 monet sr.

Z okazji 125-letniej rocznicy przysięgi Kościuszki złożyli: L. Denstówna bransoletka sr., 7 rb. sr. 15 kop. bilonem i 1 mk., S. Jasińska łańcuszek sr., 2 rb. 35 kop. bilonem, Z. L. krzyżyk i łańcuszek sr., 2 rb. 75 kop. bilonem, L. S. 1 rb. sr., 1 r. bil., i 4 m.

W dniu 27 marca. A. Szndpowska 8 rb. i 2 rb. bilonem, za pośrednictwem „Kur. Pł.” mk. 9.

W dniu 28 marca. M. Szempliński z Białej zegarek zł., cukierka sr., bezimiennie trzonek od noża sr., W. Szempliński zegarek i dewizka złote, I. Pawlak z Rogozina 6 rb. sr., 15 mk. srebrne 3 sr. 30 kop. bilonem i kupon kolei rosyjskich na 10 mk., J. Giergielewicz z Bądkowa zegarek srebrny, 3 rb. 20 kop. bilonem, 2 rb. papierami.

W dniu 22 marca: M. Ziemińska Niszczycze 1 rb. 50 kop. sr. i 6 rb. 5 kop. bilonem, dzieci szkoły Niszczycze: A. Piotrowski 1 mk. B. Szałkowski 2 mk., S. Ciechowski 1 mk., J. Piechowski 1 mk. K. Synowiec 2 mk., St. Jaszcak 1 rb. sr., Fr. Kołodziejski 1 kor. sr., J. Martymowski Reczewo 2 rb. sr. i 2 mk. sr., H. Kocyńska z Suchodołu 3 rb. bilonem Al. Tobolewski 1 rb.

W dniu 24 marca: L. Skupiński Bielsk 2 rb. sr., 24 rb. 40 kop. bilonem, K. Majer z Podola 50 rb. zł. 3 rb. sr. 11 rb. bilonem 53.50 mk. sr. i 13 rb. papierami, J. i Z. Olszewscy Janczewo zegarek złoty złoty damski, zegarek męski sr., 2 rb. sr. 15 rb. bil. 1 mk. sr. 15 rb. papierami, W. Raniecka Debrzyn 116 rb. 25 kop. bilonem, 2 rb. 50 kop. sr., 44 mk. sr. 37 rb. 50 kop. zł., ks. Wł. Bromirski Rokicie 18 mk. 50 fen., 4 rb. sr., 3 rb. 75 kop. bilonem, L. Ohabowski Głowczyn 5 rb. złotem. 1 rb. sr. 14.50 kop. bil., 3 mk. sr. Dzieci szkoły w Zakrzewie 22 mk., 3 mk.

sr., 20 kop. bil. i 3 rb. J. Kacperski Podelszyce 4 rb. bilonem.

Pokwitowanie. Komitet Obrony Lwowa niniejszym kwituje i najserdeczniej dziękuje całej gminie Lisewskiej i sąsiednim za hojne dary, złożone na ręce naszej naczelnej intendenci p. L. Mersonowej z Borzewa dla głodnych m. Lwowa. Wyszczególnienie ofiarodawców i darów nastąpi wkrótce.

Komitet Obrony Lwowa wierzy najmocniej, że wspaniałomyślni ofiarodawcy złożą i teraz przed świętami, choć najdrobniejsze datki na święcone dla naszych głodnych braci ze Lwowa.

Artyści Płoccy w Warszawie Jak się dowiadujemy, artyści dramatyczni, którzy grali obecnie w Płocku, a mianowicie panie: Kraszewska, Malczewska i Żochowska oraz panowie: Marecki i Winkler otrzymali engagement na sezon letni w miniaturach warszawskich p. n. „Mozajka”.

Śmierć Sherlocka Holmesa podziwia od dni paru publiczność Płocka... naturalnie na ekranie „Corsa” obraz ten odznacza się niezwykle pomysłowością i wykonaniem artystycznym.

Z Teatru. Przedstawienie niedzielne (Gejsza) — na rzecz akademików-żołnierzy — szczerze wypełniło salę teatralną publicznością.

Artyści grali ze zdwojoną werwą, a wyborny markiz — p. Marecki, oraz chińczyk, p. Orliński — wywoływali wybuchy śmiechu. Niezwykle wdzięczną narzeczoną była p. Malczewska, a część wokalną podtrzymywała dzielnie p. Kraszewska (Mimoza) — Z werwą również grali pp.: Jaroszyński, oficer marynarki, p. Korycińska, tłumaczka, — a p. Ziemińska wzbudziła zainteresowanie dobrym wykonaniem prologu.

Z kraju i ze świata.

Z Warszawy.

„Urządowy rozkład jazdy na kolejach państwowych” obejmujący wszystkie linie kolejowe polskie wkrótce ukaże się w druku.

Wydawnictwo powyższe podejmuje Ministerstwo Komunikacji, powierzając wykonanie techniczne

„Kolejowej Spółce Wydawniczej” przy „Związku Kolejowym”.

„Rozkład Jazdy” będzie jedynym wydawnictwem, sprzedawanym bezpośrednio w kasach kolejowych na wszystkich bez wyjątku stacjach Kolei Polskich.

Uważamy za rzecz zbytęzną podkreślać rolę szczegółowego rozkładu jazdy w rozwoju stosunków ekonomicznych, gdyż doniosłość tej sprawy nie podlega najmniejszej wątpliwości. Zaznaczamy jedynie, iż z natury rzeczy „Urządowy Rozkład Jazdy” należy do tych nielicznych wydawnictw, które mają zgóry zapewnione olbrzymie rozpowszechnienie, które trafiają istotnie do setek tysięcy rąk.

Pod względem reklamowym dla firm, zamieszczających ogłoszenia w „Rozkładzie Jazdy”, podobne wydawnictwo jest najbardziej celowym, co stwierdzić można łatwo, przeglądając podobne wydawnictwa zagranicą, gdyż każdy tam „Rozkład Jazdy” przepełniony jest ogłoszeniami, aczkolwiek cena ogłoszeń, ze względu na wielkość ilościową nakładu, jest zawsze wysoka.

Mamy nadzieję, iż Pierwszy Urządowy rozkład jazdy na polskich kolejach państwowych, zyska to poparcie polskich firm handlowych i przemysłowych, na jakie zasługuje bezwzględnie, bez jakiego obejść się nie może.

Zarządzenie wyborów.

Na zasadzie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, mają się odbyć wybory do rad miejskich na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, w 10 następujących miastach, Górze Kalwarii, Grodzisku, Klecznie, Kłobucku, Łomży, Nieszawie, Nowym Dworze, Ozorkowie, Proszowicach, Rawie, Szadku, Szczytnie, Turku, Zambrowie, Zduńskiej-Woli i Zgierzu. Terminem zarządzenia wyborów, od którego oblicza się wszystkie inne terminy (sporządzenie list, kontrola, głosowanie i t. d.) jest dzień 2 kwietnia r. b.

Zawiadomienie.

Wzywam męża mego Ludwika Kłobuszewskiego aby ujawnił miejsce swego pobytu, które jest mi od roku 1911 niewiadome.

Karolina z Regłów Kłobuszewska

Prurigol-Spiess.

Maść od świerzby, nie plami bielizny, nie posiada przykrego zapachu, łatwo odmywa się wodą i jest

tańszą od stosowanych dotąd plamiących i cuchnących środków.

Na sprzedanie

duży dochodowy ogród, z domkiem i zabudowaniami gospodarskimi.

Wiadomość: Misjonarska № 20, od 9-ej do 2-ej po południu.

Zarząd Stow. Spożywczego i Kasy Pożyczkowej ZGODA

W PŁOCKU

zawiadamia pp. Stowarzyszonych, że w d. 13 kwietnia r. b., t. j. w niedzielę, o godzinie 3-ej po południu odbędzie się w teatrze miejskim

OGÓLNE ZEBRANIE

członków Stowarzyszenia „ZGODA” w celu zatwierdzenia sprawozdania za rok 1918, podziału zysków, określenia wysokości udzielanych pożyczek i stopy procentowej od pożyczek i wkładów, zatwierdzenia projektu etatu wydatków na r. 1919 przyjęcia warunków uchwał Zjazdu Stow. Spożyców, oraz dopełnienia wyborów: prezydium Ogólnego Zebrania, 1 członka Sądu pojednawczego, 1 członka Zarządu, 1 zastępcę, 3 członków Komisji Rewizyjnej, 3 zastępców.

ZAWIADOMIENIE

Do Sz. Publiczności m. Płocka i okolic

Niniejszym mam honor zawiadomić Szan. publiczność m. Płocka i jego okolic, iż w handlu moim przy ul. Grodzkiej Nr. 10 dom W-go Adamkowskiego wprowadziłem obfity dział win, wódek, koniaków i spirytualji, oraz towary kolonialne i delikatesy. Polecam wszystkie towary w najlepszych gatunkach i po cenach najniższych.

Z głębokim szacunkiem
ANTONI ULICKI

KAPS

SZCZURY I MYSZY

radikalnie wytopić można tylko środkiem „KAPS”. Preparat „KAP” ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie, w każdym gospodarstwie domowym, handlu, przemysle, leśnictwie, ogrodnictwie, kooperatywach, składach żywnościowych i t. d.

Na żądanie prospektu bezpłatnie. Sprzedaż preparatu „KAPS” we wszystkich aptekach i skl. apt. Wyłączna sprzedaż preparatu „KAPS” w firmie R. SEIDENGART w Łodzi, Piotrkowska 44.

POTRZEBNY CZŁOWIEK

do sprzątnięcia i posyłek
zgłaszać się do Księgarni
„Ziemi Mazowieckiej”.

Kursy sanitarne Czerwonego Krzyża.

Płocki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża otwiera 6-io tygodniowe kursy dla sanitariuszy. Niezamożni kandydaci z poza Płocka na czas trwania kursów otrzymują bezpłatnie mieszkanie i życie; w miarę wakansów słuchacze po złożeniu odpowiednich egzaminów otrzymują płatne posady. Kursa bezpłatnie. Pierwszeństwo mają b. sanitariusze wojskowi. Zapis Kandydatów codziennie od 5—7 wiecz. w służbie Narodowej Kobiet Polskich, gmach Komendy Placu.

TTTTTTTT

Do wydzierżawienia

OGRÓD owocowy około 1000 drzew i 18 mórg ziemi, oficyna murywana, stajnia i stodoła PAŁAC murywany składający się z 16 pokoi kompletnie umeblowany od 1-go kwietnia. Wiadomość w domu Komisowo-Handl. L. Rosiński i S-ka ul. Kolegjalna Hotel Polski.

TTTTTTTT

W piątek, d. 23 marca idąc Grodzką do Rynku zgubiono

2 kwity

wydane w Kasie Polskiej Pożyczkowej, jeden na imię Stefanij Sulkowski Strupczewo Małe, marek 300, a drugi na imię Antonij Skoniecznej Brudzeń Mały, mrk. 100.

Zastrzeżenie zrobiono.

FAGOSOL

jest uznanym radykalnym
środkiem przeciw

CHOROBYM PŁUCNYM

Fagosol, zalecany przez powagi lekarskie, leczy szybko, gruźlicę, bronchit, kaszel, astmę, koklusz. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Kto pragnie zapoznać się z życiem

Wielkiego Polaka, Naczelnika Narodu Tadeusza Kościuszki

niech kupi broszurę pióra Konstantego Modlińskiego p. t.

Uszlachcijmy Naród Cały!

Żądać wszędzie!

Dla własnej korzyści

ogłaszajcie się

w „KURJERZE PŁOCKIM”.

Ogłoszenie kosztuje niewiele, a przynosi zysk wielokrotnie.

Dem Komisowo-Handlowy L. Rosiński i S-ka

Płock, ul. Kolegjalna № 8, gm. Hotelu Polskiego
(wejście na lewo z bramy)

Sprzeda: Majątki od 150 do 8 wótk. domy w mieście i na prowincji.
Kupi: Majątki wszelkiej wielkości.

Poszukuje: 4 wótki 10 mórg od Płocka 35-6 wiorst z zabudowaniami i inwentarzem. Cena 100 tysięcy marek.
Rządy: 2) Rządy kawalera, z dobrymi świadectwami.

Poleca: Wykwalifikowanych rządców, ekonomów, ogrodników, pielęgniarzy, ekspedjentów, korepetytorów i służbę dworską.
Sprzeda: Kilka pudów owocu suszonego jabłek i gruszek.